NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 4 | Wąbrzeźno, dnia 24 stycznia 1931 r | Rok 9

Ewangelja

św. Mateusza, rozdz. 5, wiersz 1—13.

Gdy zstąpił z góry, szły za Nim wielkie rzesze. A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił się Mu, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. A ściągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczon. I był zarazem oczyszczon trąd jego. I rzekł mu Jezus: Patrz abyś nikomu nie powiadał: ale idź ukaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im. A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do Niego setnik, prosząc Go i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiony jest. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowion sługa mój. Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierze i mówię temu: idź! a idzie, a drugiemu: chódź! a przychodzi, a słudze mojemu: czyń to! a czyni. A usłyszawszy Jezus dziwował się i rzekł tym, którzy szli za Nim: Zaprawdę, powiadam wam, nie znalazłem takiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i zachodu przyjdzie, i usiędą z Abrahamem i Izaakiem i Jakóbem w Królestwie niebieskiem. A synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny.

Nauka

Co wyraził trędowaty słowami: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić?

Temi słowy wyraził swą wiarę w Chrystusa, jako obiecanego światu Zbawiciela i Boga, mającego moc przywrócenia mu zdrowia . Stąd dla nas nauka, że 1. powinniśmy zawsze ufać w wszechmocność Bożą, gdyż Bóg nikogo nie opuszcza w potrzebie. (Psalnm 106, 6, 13, 19). 2. Wszystko zdawajmy zawsze na wolę Bożą, mówiąc: Boże, jeśli Twa łaska i jeśli w tem widzisz pożytek dla mnie, daj mi to lub owo.

Czemu Pan Jezus wyciągnął ramię, by dotknąć chorego?

1. Aby okazać, że jest wyższy od prawa, zakazującego dotykać trędowatych, aby się od nich nie zarazić, co jednak u Jezusa stać się nie mogło. 2. Aby okazać uzdrawiającą siłę Swego ciała, które samem dotknięciem ręki oswabadzało od trądu. 3. Aby nam dać przykład pokory i litości nad chorymi, i abyśmy się za Jego przewodem nauczyli nie czuć wstrętu do chorych, lecz opatrywać ich miłosiernie.

Czemu nakazał Jezus trędowatemu, aby nikomu nikomu o tem nie powiadał?

Aby nas nauczyć, że nie mamy otrębywać dobrych uczynków naszych dla próżnej chwały (Mat. 6, 1), gdyż ta próżność pozbawiłaby nas nagrody niebieskiej.

Czemu Pan Jezus posłał trędowatego do kapłana?

1. Aby uszanować prawo, nakazujące trędowatym, którzy odzyskali zdrowie, aby się stawili przed kapłanem, złożyli ofiarę i otrzymali od niego świadectwo czystości. 2. Aby przekonać kapłanów, gdy zobaczą nagłe uzdrowienie trędowatego, że On, t. j. Chrystus, jest Mesyaszem. 3. Aby nas pouczyć, że kapłanów dla wysokiej ich godności nawet wtedy szanować należy, gdy ich żywot nie jest wzorowym i przykładnym, jak to się u ówczesnych kapłanów żydowskich zdarzało.

Czego dowodzi troskliwość setnika o sługę?

Poucza ona panów domu i naczelników rodzin że trzeba mieć staranie o służebnych, pielęgnować ich w chorobie, i pamiętać o wczesnem ich opatrzeniu w Sakramenta święte. Okrutnie występnie i po pogańsku postępują ci, co w razie choroby pozbywają się z domu sług albo też o nich wcale się nie troszczą.

—o—



W Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu. — Onegdaj pod przewodnictwem posła J. Radziwiłła odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, na którem minister Zaleski wygłosił ekspose, omawiając w niem międzynarodową sytuację polityczną, oraz cele i zadania polskiej polityki zagranicznej. Zdjęcie: Uczestnicy posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu. Minister Zaleski (1), pułk. Beck (2).



Aleksander Brailowski — słynny pianista, przyjeżdża w bieżącym miesiącu do Polski i koncertować będzie w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Wilnie.



Heinrich Sahm — były prezydent senatu gdańskiego, sprawujący swój urząd przez 10 lat bez przerwy. Obecnie na jego miejsce został wybrany dr. Ernest Ziehm.



25-ciolecie istnienia tygodnika „Świat". Z okazji 25-ciolecia istnienia tygodnika „Świat", onegdaj odbył się w Resursie Kupieckiej w Warszawie bankiet, wydany na cześć redaktora Stefana Krzywoszewskiego. Zdjęcie: red. Stefan Krzywoszewski (1), prezydent miasta inż. Słomiński (2), radca Wójcicki (3), Jan Lorentowicz (4), L. Solski (5), Wincenty Drabik (6).



Premjera „Przewodnika z Zakopanego" w Berlinie. W sali kinoteatru „Babylon" w Berlinie odbyła się uroczysta premjera dźwiękowego filmu „Przewodnik z Zakopanego" w reżyserji Domenico Gambino, nakręconego całkowicie w Zakopanem z oryginalnemi tańcami, śpiewem i muzyką góralską. W filmie brał również udział znany kobziarz M r ó z z Poronina. Zdjęcie: jedna ze scen filmu „Przewodnik z Zakopanego".



Dr. Ernest Ziehm — został wybrany prezydentem senatu gdańskiego. Dr. Ernest Ziehm jest przywódcą nacjonalistów niemieckich w Gdańsku. Do czasu nominacji był prezesem Najwyższego Sądu Administracyjnego.



Przenośny budynek poczty portowej w Gdyni. Budynek ten jest przenośny i można go w razie potrzeby ustawić na inne miejsce portu Gdyńskiego.



Z zawodów łyżwiarskich w Zakopanem. — Mistrz świata studentów wyższych uczelni Rudolf C z a j m o w s k i.



Figa nie chce zginąć.

W arkadzie mostu „Ponte Sisto" w Rzymie wyrosła figa. Zarząd miasta postanowił zniszczyć ją, ponieważ szpeci ona wygląd mostu. Cóż — kiedy już cztery lata trwa walka pomiędzy figą i specjalnie zaangażowanym botanikiem. Figa nie chce zginąć. Nie pomagają najwymyślniejsze sposoby. Zdjęcie: niszczenie pędów upartej figi.

Z cyklu „Powstanie"

Krzyż Powstańczy.

I.

Krzyż, mego dziada ręką postawiony,
do ziemi przypadł staremi ramiony.
Moja go ręka troskliwie podparła,
z narzędzi Męki pleśń zieloną starła.
W bezksiężycowych nocy trwożne ciemnie
mchów żeń porosły zbierając tajemnie,
odkryła datę, która promień nieci
w sercu i w oczach: sześćdziesiąty trzeci

II.

Czworo ich było: leśnik, student z miasta,
szlachcic ze dworu i młoda niewiasta.
Tu ich na wzgórzu dopadły kozaki,
gdzie dzisiaj rosną dzikich malin krzaki.
Tu oni, piersią przypadłszy na wzgórek,
we wroga bili z m śliwskich dwururek,
dopóki kul im w torbach wystarczyło...
Potem — wrzask hordy, wszystko się skończyło.

III.

Troje stanęło na niebieskim progu,
żołnierski żywot niosąc Panu Bogu
w krwawą purpurę, jak w sztandar, spowity.
Czwarty, półżywy, ranami okryty,
poszedł, w kopalniach skalistych Sybiru
moskiewskich orłów drapieżnego skwiru
słuchać i grzbietem pod knutami krawić —
aż wrócił, aby braciom Krzyż postawić.

IV.

... Myślałem nieraz: czyli to podobna,
by sprawiedliwość zamarła pogrobna?
by po tej ziemi, krwią polską zbroczonej,
deptały prochy moskiewskie szwadrony?
by konie dońców darń z mogiły darły,
pod którą leży za Polskę umarły?
i aby rwały Moskwy dzikie syny
krople krwi pol kiej, zastygłe w maliny?

V.

Aż przyszła pomsta, w skrytych snach chłopięcia
tajnie ćwiczona do twardego cięcia.
Hej, jakże gasło bezsławnie i krwawo
moskiewskie słońce w Wisle pod Warszawą!
Jakże cierń malin boleśnie uwierał,
gdy w gąszczu ranny wróg się poniewierał,
własną posoką brocząc leśne ziele!
Z powstańczych mogił powstali mściciele.

Leon Piątkowski.

Z polowania reprezentacyjnego w Białowieży.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej Dr. Ignacy Mościcki
w otoczeniu uczestników polowania.